

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł  
 Łódź  
 środa  
 15 lutego  
 1950 r.

Rok VI  
 Nr 46  
 (1668)

## Komu „CARITAS” jest niepotrzebna?

Ogłoszona przed kilkoma dniami odezwa nowego zarządu „Caritas” wzywająca katolików do ofiar na rzecz dzieła przez to stowarzyszenie prowadzonego stanowi bezpośredni rezultat wielkiego przełomu, który dokonał się w związku z wykryciem nadużyć w licznych ośrodkach tego stowarzyszenia. Wielka ogólnokrajowa narada Księża i świeckich działaczy katolickich, odbyta w Warszawie, potępiła gospodarkę dotychczasowych władz „Caritas” pozostających pod bezpośrednim kierownictwem najwyższych czynników hierarchii kościelnej w Polsce.

Wydawało się, że ogłoszone drugorzędne fakty, że postawa opinii publicznej, że głos księży i działaczy katolickich, znających te sprawy i te praktyki z życia codziennego, że wrzeszczące podjęcie przez „Caritas” pracy w nowych, innych, a mianowicie uczciwych formach, nie może i nie powinno spotkać się z jakimkolwiek polemiką. Rząd śpieszył nadal z pomocą zrzeszeniu, a zrzeszenie wykonywało swoje statutowe obowiązki polegające na „zjednoczeniu katolickiej dobroczynności, dopomaganiu do usprawnienia jej działalności” — jak głosi statut „Caritasu”.

Aliści kierownice koła episkopatu wystąpiły z oświadczeniem w sprawie „Caritasu”. Nie potępia ono ujawnianych i udowodnionych faktów przestępczej działalności poprzednich władz „Caritasu”. Nie mówi ono o żadnej sumie, którą gotowy jest episkopat przyłączyć się do milionów, złożonych na ten cel z kas państwowych, milionów pochodzących z ciężkiej pracy robotnika, chłopca i inteligenta.

Przeciwnie, górną część hierarchii interesują tylko polemiki — jałowe, daremne, pełne nieprawdy i nienawiści do całej Polski, jeśli jest ona taka, jaką jest dzisiaj. Przeciwnie, kierownice koła episkopatu, skoro „Caritas” nie jest już instrumentem w ich rękach, oświadczają, że chcą tę instytucję w ogóle rozwiązać! Niech wcale nie będzie „Caritas” — wołają.

To niesłychane oświadczenie staje się okiem wobec zgodnej opinii szerokiej masy wierzących i większości duchowieństwa spotkało się ze sprzeciwem niektórych biskupów, którzy odmówili rozgłoszenia owej enuncjacji. Oburzyla ona zdecydowaną większość księży, którzy oświadczenia kierowniczych kół episkopatu w ubiegłą niedzielę nie odczytali w kościołach. Tylko nieliczni — ci politycy w sutannach — użyli znów ambon dla celów nie mających

nic wspólnego z kultem religijnym — dla agitacji politycznej.

Bo czy mogło nie oburzyć wszystkich uczciwych księży, którzy spotykają się w swojej codziennej pracy z koniecznością niesienia pomocy potrzebującym — czy mogło nie oburzyć to zimne wyrachowane polityczne stanowisko górnej hierarchii w sprawie Caritas? Czy mogła nie oburzyć obojętna, nie licząca się z potrzebami chorych, starców i sierot postawa rozpolitykowanego kierownictwa episkopatu?

Oburzyło ich również to, że w oświadczeniu swoim górna hierarchia usiłuje działalność „Caritasu” usprawiedliwić „wyrażoną wolą ofiarodawców” wśród których na pierwszym miejscu wymienia — episkopat amerykański.

A więc postępowanie polskich biskupów wobec tej znaczącej dyspozycji ma usprawiedliwiać — wg oświadczenia — udzielanie pomocy także klasztorom, seminarium duchownym, kurium biskupim. O tym, kto polecał zasilać arystokratów, złem i morderców z podziemia — oświadczenie dyskretnie nie wspomina. Ale nam się wydaje, że w tym samym źródle woli — wśród czynników amerykańskich z kardynałem Spellmanem na czele — można powodzeniem szukać politycznych dysponentów „Caritasu”, którzy w tej instytucji dogodny, przeciw Polsce Ludowej skierowany oręż, rodzaj biskupiego planu Marshalla.

Co się zaś tyczy wspomaganie klasztorów, seminariów czy kurii biskupich — to wystarczające wydaje się przypomnienie tych znanych faktów:

Zakony, jak i w ogóle Kościół katolicki w Polsce rozporządza wielkimi majątkami ziemskimi i wszelkim innym ziemskim dobrem. Ani przeor, ani prałat, ani biskup nie są jak wiadomo tymi co potrzebują wsparcia instytucji dobroczynnej. Sądzi my więc, że przyjmowanie przez ludzi do brzożytych i to duchownych żywności i odzieży, na którą czekali ubodzy — to nie tylko wstyd, ale naruszenie elementarnych zasad etyki katolickiej.

W sumie „akcja oświadczeniowa” kierownictwa episkopatu skończyła się — nazwijmy rzecz po imieniu — kompromitacją. Przyniosła jako rezultat dalsze izolowanie górnej części hierarchii od społeczeństwa i tyśiętnych rzesz patriotycznych księży.

Równoległe z „akcją oświadczeniową” niektórzy wsteczni biskupi, wręcz awanturczo usposobieni, wystąpili z represjami wobec pojedynczych księży spośród masy patriotycznego duchowieństwa — tego duchowieństwa, które przystąpiło do pozytywnej i społeczeństwu potrzebnej pracy w „Caritasu”. Takie próby nacisku, do jakich posunął się biskup Kowalski z Pelplina, są jaskrawym niezłomieniem się z wolnością sumienia duchowieństwa, są łamaniem prawa, chroniącego wolność sumienia.

Te próby represji spotykają się z oburzeniem i protestem parafian i księży, którzy bez wątpienia znajdują poparcie władz państwowych — zgodnie z obowiązującymi ustawami, zgodnie z niedawnymi oświadczeniami premiera i ministra Administracji Publicznej.

Co się zaś tyczy „Caritasu” to rzecz jasna, że zrzeczenie to rozwiązane nie zostanie — że, przeciwnie — będzie działało dalej pod kierunkiem księży i świeckich katolików. „Caritas” bowiem jest potrzebna społeczeństwu, potrzebna chorym, starcom, kalekom, sierotom. Niepotrzebna jest tylko zawiedzionym autorom oświadczenia i ich mocodawcom.

H. M.

## Za co biskup ukarał ks. kanonika Konarskiego Księża i parafianie występują w obronie zasłużonego kapłana — patrioty

POZNAŃ. W dniu 14 bm. w sali Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu w czasie nadzwyczajnego posiedzenia prezydium WRN odbyła się uroczystość dekoracji krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski ks. kanonika Edmunda Konarskiego z Szemberowa, pow. Września

W posiedzeniu wziął udział wojewoda poznański Stefan Brzeziński. Aktu dekoracji dokonała w imieniu Prezydium R. P. przewodnicząca WRN — Hetmańska.

Dziękując za zaszczytne wyróżnienie ks. kanonik Konarski podkreślił, że nie będzie szedł się przy odbudowie Polski Ludowej i zapewnieniu lepszej przyszłości naszej ojczyźnie wraz z patriotyczną częścią duchowieństwa.

Ks. kanonik Konarski, mający za sobą 65 lat kapłaństwa urodził się 22.X. 1870 r. w Poznaniu. W r. 1900 został proboszczem w Szemberowie, pow. Września, gdzie w ciągu 50 lat pełni obowiązki duszpasterskie. Od r. 1936 do 15 stycznia br. był ks. Konarski dziekanem dekanatu powiatowego. Po przeniesieniu dekanatu do Witkowa i poszerzeniu go o dalsze parafie, ks. Konarski został ponownie w dniu 15 stycznia 1950 r. mianowany dziekanem powiększonego dekanatu.

Za swoje patriotyczne stanowisko został on aresztowany przez okupanta hitlerowskiego w grudniu 1941 r. Po wyjściu z więzień i obozów hitlerowskich przebywał w Warszawie, będąc kapelanem w Szpitalu Maltańskim. W okresie powstania pomagał chorym i rannym, nosząc pociechę religijną i udzielając pomocy sanitarnej. W lutym 1945 r. powrócił do Szemberowa.

W r. 1946 został ks. Konarski mianowany kanonikiem. Mimo podeszłego wieku, bierze on aktywny udział w pracach charytatywnych i społecznych m. in. w akcji na rzecz odbudowy Warszawy i Poznania.

Ks. kanonik Konarski, uczestnicząc w konferencjach poznańskiej i warszawskiej, wraz z innymi 1200 księżmi zdecydowanie potępił przestępczą działalność b. władz „Caritasu”.

Po powrocie z Warszawy ks. kanonik Konarski został wezwany przez ks. biskupa diecezji gnieźnieńskiej Bernackiego i zdjęty za swoją duszpasterską i zdecydowanie patriotyczną postawę ze stanowiska dziekana dekanatu witkowskiego.

Spółceństwo dekanatu witkowskiego i całego pow. wrzesińskiego ostro potępiło stanowisko wyższej hierarchii kościelnej, krzywdzące za służonego kapłana, cieszącego się ogólną czcią i szacunkiem. Zdjęcie ks. Konarskiego ze stanowiska oburzyło nie tylko parafian, ale i księży całego dekanatu, którzy zaprotestowali

przeciwko stanowisku biskupa Bernackiego. Przeszło 2000 parafian manifestowało swoje przywiązanie do ks. Konarskiego. Parafianie wyłonili ponad 70-osobową delegację, która udała się do Kurii Biskupiej, żądając zmiany decyzji biskupa Bernackiego. Księża i parafianie wystosowali liczne listy indywidualne do Kurii Biskupiej, protestując przeciwko niesprawiedliwości w stosunku do najstarszego duszpasterza diecezji.

Ks. kanonik Konarski został ostatnio wybrany prezesem nowego zarządu „Caritasu” w Gnieźnie.

## „Myślę, że zrobisz to samo...” Korespondencja między włókniarzami

Edmund Grabowski, włókniarz z PZPW nr 8 wezwał swego przyjaciela Stanisława Krawczaka z Częstochowianki do współzawodnictwa dłu gofalowego następującym listem:

„Znamy się 20 lat. Teraz pracujemy w naszych fabrykach dla siebie. Dlatego podjąłem apel towarzysza Markiewki i zobowiązałem się wykonać swój plan roczny w 10 miesięcy. Myślę, że zrobisz to samo i

zachęciłeś innych towarzyszy do walki o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego”.

Stanisław Krawczak odpowiedział następującym listem: „Zobowiązanie przyjmuję. Swoją plan wykonam w 11 miesięcy. W tej chwili nie mogę podjąć większego zobowiązania, gdyż przy bawelinie pracuję się ciężko, ale może mi się uda nawet ciebie przegonić”.

## Ani jeden z 400.000 górników nie posłuchał Trumana, sądu i Lewisa

NOWY JORK, 14.II. Po wysłuchaniu sprawozdania „grupy śledczej” Truman polecił ministrowi sprawiedliwości wszczęcie śledztwa sądowego w sprawie strajku górników i wydanie odpowiednich zarządzeń sądowi federalnemu na mocy ustawy Tafta-Hartley’a.

Sędzia sądu federalnego — Kitch — podpisał dwa z góry przygotowane postanowienia sądu. Jedno z nich poleca związkowi zawodowemu górników przerwanie strajku na 10 dni i wyznacza na dzień 20 lutego „rozprawę”, której przedmiotem będzie zakaz strajku na dalszych 80 dni. Drugie postanowienie głosi, że żądania strajkujących górników są „nielegalne”.

Przywódca związku zawodowego górników Lewis wystosował do poszczególnych oddziałów związku okólnik, w którym poleca podporządkowanie się decyzji władz sądowych i zaniechanie strajku.

Wbrew użyciu przez Trumana ustawy Tafta-Hartley’a, wbrew decy-

zjom władz sądowych, wbrew rozkazom Lewisa — z 400 tysięcy strajkujących górników ANI JEDEN nie powrócił do pracy.

Prasa donosi, że w wyniku przedłużającego się strajku, rząd amerykański postanowił ograniczyć ruch pociągów towarowych o 25 proc. oraz wprowadzić znaczne ograniczenia w ruchu pasażerskim. Ogólne straty, związane ze strajkiem, ocenia się już na 100 milionów dolarów.

## Dramatyczna walka o dwa życia ludzkie uwieńczona została sukcesem

Wczoraj o godz. 2.10 w pokładzie 507 na kopalni „Mikulczyce” nastąpił bardzo silny wstrząs, na skutek którego zostały zawałone 2 kolumny na długości ok. 20 m. W przodku jednego z tych chodników została odcięta i zasypana zawalem 2 górnicy: rebasec — Cichy Alojzy i ładowacz — Kołodziej Wilhelm.

Akcję ratowniczą prowadzono pod kierownictwem wicemin. Szczepańskiego.

Natychmiast po wypadku, wysłano drużynę ratowników, którzy stwierdzili, że zawałisko jest groźne i uratowanie górników przedstawia ogromne trudności.

Przed wszystkim doprowadzono do samego przodka świeże powietrze

Okazało się, że przebijanie zawaliska i przebudowa do przodka, gdzie najprawdopodobniej znajdował się zasypany musiał być trwać do trzech dni. Wobec tego najodważniejsi rebasec i dozór tj. sztygar oddziałowy — M. Tomanek i ratownicy: Troja, Mańczyk i Kozioł, przedostali się do przodka — w trudnych warunkach i z wielkim poświęceniem i odwagą — PONAD zawalem i wprowadził pierwszego górnika Wilhelma Kołodzieja już o godz. 14.10.

Druga grupa ratowników: Kozioł,

Mańczyk i Ziob za przykładem swoich kolegów wdarła się jeszcze raz do przodka i wyprowadziła drugiego zasypanego rebaseca Cichego.

MOSKWA, 14. II. (PAP). Agencja TASS ogłosiła komunikat, iż w Moskwie odbyły się ostatnio między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR J. Stalinem i min. spraw zagr. ZSRR A. Wyszynskim z jednej strony a przewodniczącym Centr. Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-Tungiem i premierem Państwowej Rady Administracyjnej oraz min. spraw zagr. Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-Lai'em z drugiej strony rokowania, które zakończyły się podpisaniem 14 bm. na Kremlu: 1. Układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową,

2. Porozumienia w sprawie chińskiej czang-czuńskiej linii kolejowej, portu Arthura i Dajren (Dalnyj). Po podpisaniu traktatu pokojowego z Japonią — Chińska czang-czuńska linia kolejowa będzie przekazana Chińskiej Republice Ludowej na prawach całkowitej własności, a radzieckie wojska będą wycofane z portu Arthura.

3. Porozumienia w sprawie przyznania przez rząd ZSRR rządowi ChRL długoterminowego kredytu gospodarczego dla pokrycia opłat za dostawy urządzeń przemysłowych i kolejowych z ZSRR.

Ze względu na spóźnioną porę, dalsze szczegóły zawartego porozumienia podamy jutro.

### Z POBYTU UCZONYCH RADZIECKICH W ŁÓDZI



Foto: „Dz. L.”

Prof. dr. Z. A. Leblediewa i prof. dr. Chaczaturian w serdecznej pogawędce z dyrektorem szpitala im. Norberta Barlickiego prof. dr. W. Tomaszewiczem podczas zwiedzania placówek Akademii Lekarskiej w Łodzi.

# Robotnicy Łodzi, Katowic, Szczecina

## podjął zobowiązania długofalowe

W atmosferze wielkiego entuzjazmu nieustannie rośnie fala zobowiązań mas pracujących Łodzi i całej Polski w odpowiedzi na apel rębacza Wiktora Markiewicza. Długofalowe indywidualne zobowiązania podejmują robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca oraz całe zakłady pracy i zespoły produkcyjne.

W Łodzi w PZPDz Nr 1 szereg robotników i robotnic podjęło zobowiązanie długofalowe. Zeszywaaczki szwalni I — Cyperling i Klimczak wraz ze zwiłkami zespołami zobowiązały się podnieść wydajność o 1 proc. Podobne zobowiązanie wziął również zespół młodzieżowy Jana Jabłońskiego.

Wśród zobowiązań indywidualnych, które podejmowane są również na okres półroczny tj. do 1 lipca br. znajdujemy zobowiązanie Zofii Doradzińskiej, która zobowiązała się pakować dziennie o 100 sztuk towaru więcej, co w sumie przyniesie 18.000 sztuk ponad normę. Brańka Helena Sienkowska sprawdzi o 50 szt. dziennie więcej, a więc do 1 lipca — 9.000 sztuk ponad normę. Wśród robotnic, które podjęły podobne zobowiązania znajdujemy nazwiska: Marii Barszczak, prasowaczki Chodorowicz, krojczyni Drożdżyńskiej i in.

### P. K. P.

W Katowicach odbyła się konferencja przy udziale przedstawicieli wszystkich okręgowych komitetów współzawodnictwa. Na konferencji tej podpisano długofalową umowę o współzawodnictwie pracy w służbie drogowej, celem której jest wytypowanie najlepszej działki, odcinka, oddziału i wydziału drogowego na całej sieci PKP.

Umowę powyższą zawarto na okres od 1 marca do 30 listopada br.

### PRZEMYSŁ LNIARSKI

Tkackie oddziały Nr 4 i 5 PZPP Ln. Nr 18, przystąpiły do długofalowego współzawodnictwa na odcinku obsługiwanie krośnin zakardowych. Tkaczki Janina Parol i Janina Bełzek zobowiązały się podwyższyć swoją produkcję, obsługując po cztery krosna zakardowe i wykonać plan do kwietnia br. w 123 proc. Zespół tkacki oddziału Nr 5 zobowiązał się w pierwszym kwartale wykonać bazy akordowe w 128 proc. Zobowiązania przyniosą zakładom kilkanaście tysięcy metrów wartościowych tkanin eksportowych.

### PRZEMYSŁ TŁUSZCZOWY

W Zakładach Przemysłu Tłuszczowego w Gdańsku ołbrzymia część robotników przystępuje do długofalowego współzawodnictwa. Pierwszy złożył zobowiązanie w imieniu załogi margarynowni ob. Tomaszewski. Oświadczył on, iż załoga ta zwiększy dzienną normę o 20 proc. Zamiast maszynowego opakowania w okresie najbliższych trzech miesięcy 266 tys. kg margaryny młodzieżowiec Piłat postanowił pakować 399 tys. kg. Zespoły zobowiązania podjęły ponadto załogi działów mechanicznego, rafinerii i innych.

Szereg poważnych zobowiązań podejmują również robotnicy Szczecina, Włocławka, Krakowa i Wrocławia.

Zaloga Warsztatów Elektrotechnicznych PKP we Wrocławiu zobowiązała się wykonać Plan 6-letni w 5 lat. Ob. ob. Napierała, Kowalski, Jaworski i in. zobowiązali się wykonać Plan 6-letni w przeciągu 4,5 roku.

Marian Wroński, monter silników

### W GÓRNICTWIE

Według dotychczasowych danych do współzawodnictwa długofalowego przystąpiły już załogi 1.343 przodków górniczych. Zobowiązania indywidualne podjęło około 3 tys. górników, zaś w zespołach, które zade-

klarowały wysoki procent przekroczenia norm produkcyjnych na okres co najmniej 3 miesięcy, współzawodniczy 10.919 górników.

Zobowiązania długoterminowe podjęte na luty, marzec i kwiecień obejmują wydobycie około 6 milionów ton węgla. Przewidywana nadwyżka wykonania planu wynikająca z zobowiązań długofalowych oraz innych wyniesie w ciągu 3 miesięcy około 1.300 tys. ton. W nadwyżce tej zobowiązania zgłoszone we współzawodnictwie długofalowym stanowiąć będą ponad 2 proc. produkcji przewidzianej planem na poszczególne miesiące. (z. k.)

## Wyrok w procesie agentów wywiadu francuskiego

SZCZECIN, 14. 2. — Rejonowy Sąd Wojskowy w Szczecinie ogłosił po południu dnia 14 lutego 1950 r. wyrok skazujący Andre Robineau na 12 lat więzienia, Gaston Drouet na 10 lat więzienia, Bronisława Sokół-Klimczaka na karę śmierci, Zbigniewa Borkowskiego vel Blausteina na 15 lat więzienia, Stefana Pielackiego na dożywotnie więzienie, Kazimierza Rachana na 8 lat więzienia.

W uzasadnieniu wyroku powiedziane jest m. in.

Na przewodzie sądowym ustalono, że szereg oficjalnych osób na stanowiskach, nie tylko wiedział, ale brał czynny udział w organizowaniu i kierowaniu działalnością szpiegowską w Polsce, wbrew zwyczajom międzynarodowym, nadużywając przy tym swych dyplomatycznych i konsularnych uprawnień.

Proces wykazał agresywny charakter wywiadu francuskiego, skierowany swoim ostrzem przeciwko Polsce i tym wszystkim państwom, które pod przewodnictwem ZSRR

okazał skrucę i żal, którym sąd dał wiara.

W stosunku do Droueta sąd wziął pod uwagę wyżej podane okoliczności, jak również zastosowanie wobec niego metody szantażu, w związku z jego sprawami osobistymi.

W stosunku do Klimczaka, sąd wziął pod uwagę, że jest on starym wychowankiem dwójkarsko-sanacyjnego systemu, że zwerbowany przez wywiad francuski okazał wyjątkowo napięcie złości i gorliwość, że wreszcie od niego — jako obywatela polskiego, podobnie jak i od pozostałych skazanych Polaków — państwo i prawo żądają szczególnej wierności. Klimczak jest jednostką niepoprawną i przez swoje czyny i zachowanie wyeliminował się ze społeczności.

Odnosnie Blausteina sąd wziął pod uwagę szkodliwość jego działalności, skrucę wyrażoną w toku śledztwa i na rozprawie jak również możliwość jego poprawy.

Jeśli chodzi o Pielackiego — sąd wziął pod uwagę wybitnie złą wolę skazanego, wielką szkodę wyrządzoną przez niego jak również i dezerccję z Wojska Polskiego, niemniej jednak sąd wziął pod uwagę jego wiek, jak również fakt, iż w sprawie niniejszej nie został pociągnięty do odpowiedzialności za zabójstwo i dezerccję, które będą przedmiotem oddzielnego śledztwa.

W stosunku do Rachana — sąd wziął pod uwagę niski poziom wykształcenia ogólnego i uświadomienia politycznego, a także stosunkowo mniejszą niż u innych skazanych inicjatywę własną w dokonywaniu czynów przestępczych.

## Podnieść poziom ideowy postanawia młodzież „SP” na konferencji w Łodzi

Drugi dzień obrad ogólnopolskiej konferencji pracowników PO „Służba Polsce”, zatrudnionych w przemyśle lekkim, poświęcony został szczegółowo wemu omówieniu spraw organizacyjnych i szkoleniowych w fabrycznych hufcach „SP”

Zagadnienie to, jasno sprecyzował w swoim przemówieniu naczelnik Wydz. „SP” Min. Przem. Lek. — Igiłowski, wprowadzając je do kilku zasadniczych punktów. Na pierwszy plan wysuwa się konieczność politycznej mobilizacji kombatantów hufców „SP” celem realizacji zadań, nakreślonych na III Plenum KC PZPR. Niezmiernie ważną jest też sprawa ugruntowania w kadrach „SP” zrozumienia kierowniczej roli ZMP, podniesienia na wyższy poziom pracy polityczno-wychowawczej, konieczność ściślejszego powiązania działalności „SP” z produkcją i wreszcie zwią-

prowadzą przybierającą na sile walkę o pokój.

Przy wymiarze kary sąd uwzględnił co następuje:

Waga przestępstw i napięcie złości woli skazanych, jak również wielka krzywda wyrządzona przez nich państwu i narodowi polskiemu, kwalifikuje ich wszystkich na zastosowanie najwyższego wymiaru kary.

Niemniej jednak sąd wziął pod uwagę młody wiek osk. Robineau oraz fakt, że w czasie najazdu hitlerowskiego walczył przeciwko faszystom, że po aresztowaniu okazał dobrą wolę, wyjaśniając całkowicie sprawę, i wreszcie, że na rozprawie

Sposoby realizowania tych zadań omawiała w swoim referacie jedna z instruktorek „SP” w przemyśle lekkim — Iskrzyńska.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Postanawiamy pod ideowym przewodnictwem ZMP wychowywać młodzież naszych hufców „SP” na ofiarnych obrońców pokoju światowego, biorąc za przykład bohaterką młodzież radziecką, zrzeszoną w Wszelchwzwiązkowym Leninowskim Komunistycznym Związku Młodzieży — Komsomol. Przez podniesienie naszego poziomu ideologicznego będziemy wcielić w czyn podczas naszej codziennej pracy idee marksizmu i leninizmu. Biorąc udział w ogólnym wysiłku, zmierzającym do wykonania Planu 6-letniego, będziemy wychowywać nowego człowieka czynu i świadomego patriotę — internacjonalistę, stojącego na straży niepodległego bytu naszej Ojczyzny”. (p)



## Powołanie komisji streptomycynowych

Na mocy rozporządzenia ministra zdrowia powołane zostały w poszczególnych okręgach kraju tzw. komisje streptomycynowe. Do zadań komisji należy m. in. rozpatrywanie wniosków o przyznanie leczenia streptomycyną, kierowanie osób wymagających tego leczenia do odpowiednich zakładów leczniczych oraz przydzielanie streptomycyny.

## Czechosłowacja eksportuje meble

Zakłady czechosłowackiego przemysłu meblarskiego, które eksportowały przed wojną swoje wyroby do Afryki, Holandii, Francji i innych krajów dostarczają obecnie meble Związkowi Radzieckiemu, Anglii i Stanom Zjednoczonym.

ś. † p.  
**ALEKSANDER PEKALSKI**

PRACOWNIK WYTWÓRNI FILMÓW FABULARNYCH, KIEROWNIK PRODUKCJI

Długoletni i zasłużony pracownik Filmu Polskiego zmarł nagłe dnia 13 lutego 1950 r. W Zmarłym tracimy serdecznego Kolegę, od danego sztuce filmowej. Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA  
Bada Zakładowa i Katedry  
Wytwórni Filmów Fabularnych  
w Łodzi.

ZMARE NAGLE

ś. † p.  
**ALEKSANDER PEKALSKI**

AKTOR I KIEROWNIK PRODUKCJI FILMÓW.

ZEGNAMY W NIM JEDNEGO Z NAJSTARSZYCH I NAJZACNIEJSZYCH KOLEGÓW.

REALIZATORZY FILMOWI

Dnia 13 lutego 1950 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek

S. † P.  
**WIKTOR JEKIMENKO**

EMERYT. KPT. W. P.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15. II. br. o godz. 15.30 z kaplicy starego cmentarza ewangelickiego, o czym zawiadamia połączona w głębokim smutku

RODZINA

### IADWIGA JASTA

(11)

№ 22558..?

### POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Ach, więc to ta mała Wadecka. Ale czy ona odwzajemnia twoje uczucia? — w głosie doktora zabrzmiała nuta podejrzliwości.

— Tak. Kocha mnie.

— Z czego to wywnioskowałeś? Czy ci powiedziała?

— Nie. Ale całowała się ze mną.

Lekarz roześmiał się głośno i długo nie mógł się uspokoić. Filip obserwował go zły i zmieszany. Wreszcie Ługowski wstał, otworzył drzwi do korytarza i zawołał żonę, gospodarującą w kuchni:

— Emilciu, choć na chwilkę, coś ci powiem kapitalnego.

— Zaraz Szymku, za chwilę, bo mi mleko wykipi. Po chwili weszła do pokoju, niosąc tacę z wymitymi naczyniami.

— Czy wiesz, że ten młody człowiek twierdzi stanowczo, że pewna dziewczyna go kocha, a to dlatego, że go pocałowała?

— Kto to jest ta dziewczyna? — zapytała rzeczowo pani Emilia, stawiając tacę na kredensie. Filip

śledził z głową w cieniu, daleko od kręgu lampy, jak gdyby przy radio było coś pilnego do roboty.

— To córka sklepikarza z Krochmalnej, mała Wadecka. Pamiętasz, mówił o niej w Warszawie. Maja teraz sklep w Gdyni.

Pani Emilia ostrzegawczo pokiwała głową.

— Myślę Filipie, że będziesz miał jeszcze przykrości z powodu tej dziewczyny. Lepiej wybij ją sobie z głowy.

Filip nic nie odpowiedział. Ale w duchu pomyślał: — Głupstwa starzy gadają; myślą, że Urszuli księcia potrzeba.

Gdy nazajutrz po powrocie z fabryki rozmawiał z Rudkiem o Ługowskim, Michał powiedział:

— Stary lis kluczy niby, jak umie, żeby i tu dobrze było i tu. Ale przekonasz się, że to nasz chłop z kośćmi. Ja już go przejrzałem.

Tego wieczora otrzymał list od matki, pisała:

— Drogi synku! Dobrze, że już w Gdańsku masz robotę. Mam do Ciebie prośbę. Syn Walentego jest na kolonii w Goręczynie, blisko Gdańska. Nic nie pisze, a stary się o niego gryzie. Bo o tych koloniach to różnie mówią. I tak może być i tak. To pojedź i zobacz. A zaraz napisz, jak się rzecz ma. Stary ci pięknie dziękuje za usługę. Matka”.

Nazajutrz była niedziela i Filip postanowił spełnić prośbę matki.

Był piękny dzień czerwcowy. Za oknami wagonu migły zielone czuby drzew, łagodne linie wzgórz, małe jak zabawki domki z czerwonymi dachami. Filip był wprawdzie dzieckiem wielkiego miasta, ale miał w sobie tęsknotę przestrzeni, głęboko ukryte, nierozwinięte może i nie uświadomione umiłowanie

natury. Teraz wdychał głęboko czyste powietrze i czuł się dziwnie szczęśliwy. Majaczyły mu w pamięci jakieś dawne chwile nad Wisłą, żoliborskie kąpy, wiklina, płowy piach i niebieskie niebo. Wtedy sam był chłopakiem, jak ci, do których jedzie. Wysiadł na małej stacyjce, zagubionej wśród łąk i pieczołowicie ścisnął w rękę tabliczkę czekolady, którą kupił dla chłopca — siedł przez wieś w stronę położonego na uboczu budynku szkolnego.

Szkoła leżała na małym pagórku. Był to piętrowy budynek z czerwonej cegły. Gdy zbliżył się do niego, wybiegła mu na spotkanie gromada wrzeszczących, opalonych chłopaków — otoczyli go kołem:

— Do kogo? Do kogo? — wołały dziecinne dyskanty ze wszystkich stron.

— Do Jurka Chojniaka.

— Aa, Filip — puciułowaty Jurek wysunął się z gromady i z trochę zafasowaną miną podał mu rękę na powitanie. Zbliżył się do nich również szczerpły młody człowiek w okularach, kierownik kolonii.

— Ojciec o ciebie niespokojny, nie piszesz — Jurek zaczerwienił się, kątem oka rzucił na kierownika.

Tamten miał na ustach ledwo widoczny uśmiech.

Chłopcy stali w milczeniu. Ale Jurek przyzwyczajony widać na kolonii do szczerości, sam wyznał publicznie swoją winę.

— Miałem pisać, my tu wszyscy razem piszemy po południu, ale jak raz chłopaki ze wsi puszczały latawca, to zbudzałem, że list już napisany, żeby do nich prędzej lecieć.

C. d. n.

# INWAZJA KOBIET

## do zawodu budowlanego



Leokadia Ciunowicz

Betoniarka warczy tak, że nie słyszy, co mówią do niej. Zresztą nie jest to w tej chwili interesujące. Obserwuje kobiety, które kręcą się przy tej „centryfudze”, syją szlakę do „misy” i wiercą nią na wszystkie strony.

Przewodnik mój duchowo nie w trzymuje i odciąga mnie dalej. Dalej — to miejsce koło dźwigu suche i dotychczas ciche. Dotychczas, bo w tej chwili zaczyna mówić p. Tomaszewski, instruktor szkoleniowy, dla którego świat zaczyna się z rozpoczęciem każdego kursu organizowanego przez PPB i kończy się z jego zakończeniem.

„Widzi pani, to jest właśnie ten kurs, o którym pani mówiłem. Kurs eksperymentalny obsługi maszyn budowlanych, który szkoli 37 kobiet. Właśnie teraz odbywają się ćwiczenia praktyczne. Pod kierownictwem majstrów kobiety zapoznają się z zasadami działania maszyn i ze sposobem obsługi. Poza tym mają 4 godziny wykładów z przedmiotów ogólnokształcących i fachowych. Zobacz pani co to będzie po kursie...”

Zobaczę, zobaczę, ale na razie chcę wiedzieć coś bliższego o tych młodych niewiastach, ubranych w granatowe kombinizony. Chcę wiedzieć co ich skłoniło do tego „desperackiego” kroku, to znaczy szkolenia się na pracowników budowlanych.

## BAL PRASY

W nadchodzącą sobotę, 18 bm. odbędzie się w salach Wyższej Szkoły Aktorskiej przy ul. Gdańskiej 32.

## BAL PRASY

Do tańca przygrywać będzie świetna orkiestra pod batutą Władysława TURALSKIEGO i Arkadiusza LUSTIGA.

Z bogatym programem artystycznym wystąpią Hanka BRZEZIŃSKA, Adolf DYM-SZA, Janusz ŚCWIARSKI i inni. Ponadto organizatorzy szykują dla gości liczne niespodzianki i atrakcje. Zapowiedziana jest m. in. wizyta oryginalnej kaczki dziennikarskiej.

Początek balu o godz. 22. Zaproszenia i bilety wstępu otrzymać można od środy 15 bm. w godz. 12—16 w lokalach redakcyjnych: „Dziennika Łódzkiego” (Piotrkowska 96, III p.), „Głosu Robotniczego” (Piotrkowska 80) i „Expressu Ilustrowanego” (Piotrkowska 102-a).

np. betoniarki. P. Puchalska chce jednak poznać i zdobyć inny zawód. „Człowiek się musi stale uczyć i mieć przekonanie, że jest wszędzie potrzebny. Zobacz pani, jak będzie my dzielnie pracować, a ja potrafię wyprzedzić młodą. Praca fizyczna na świeżym powietrzu — to tak jak ćwiczenia gimnastyczne — konserwuje zdrowie i siłę.”

27-letnia Stanisława Szablewska, żona malarza, matka trojga dzieci, mówi: „Nie chcę siedzieć w domu, chcę pracować, zarabiać, uczyć się, jednym słowem chcę żyć jak normalny człowiek”.

— A dzieci?...  
— Dzieci opiekują się teściowa, która jest tak rozsądna, że aprobuję moje postanowienie. Praca w tym

## Płyną zobowiązania na Święto Kobiet

Liczba zobowiązań podejmowanych przez kobiety pracujące, które zwiększoną wydajnością pracy przagnęły uczcić dzień 8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet — rośnie co raz bardziej.

Prządka PZPB Nr 5 w Łodzi — Maria Bruch zobowiązała się do dn. 1 lipca br. wyrobić 294 kg przędzy ponad normę. Zespół przątek Janina Karcewska, Maria Rzepecka, Józefa Włodawska, Zofia Gugała wyrobują w ciągu najbliższych 3 miesięcy 2847 kg przędzy ponad bazę produkcyjną.

Członkinię Koła Ligii Kobiet przy Gospodzie Ludowej PDT zobowiązały się uczcić ten dzień wyteżoną pracą, wzorową punktualnością, uprzejmym odnoszeniem się do konsumentów i zwiększeniem wydajności pracy.

Członkinię Ligii Kobiet zatrudnione w przedsiębiorstwie Remontowo-Montażowym Przemysłu Lekkiego, zobowiązały się uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet przez zlikwidowanie spóźnień do pracy. Nie opuścić ani jednego dnia pracy. Wyrównać zaległości w pracy, a bieżące obowiązki zawodowe wykonywać w ściśle oznaczonych terminach.

Zobowiązania napływają z całego kraju.

Robotnice huty „Stalowa Wola” podjęły szereg zobowiązań indywidualnych i zbiorowych. Pracownice Wydziału Mechanicznego postanowiły zwiększyć wydajność pracy o 5 proc. Pracująca na gwinciarce Stanisława Socha oraz wiertaczka Janina Ryczko, wyrabiające dotąd po 137 proc. normy, zwiększą wydajność do 142 proc.

## Jubileusz Karola Adwentowicza

Profektorat nad uroczystością jubileuszu 55-letniej pracy aktorskiej Karola Adwentowicza objął minister kultury i sztuki Stefan Dybowski.

Uroczystości jubileuszowe w skali ogólnopaństwowej odbędą się dnia 28 lutego br. o godz. 19 w Teatrze Polskim w Warszawie. Z okazji jubileuszu odegrana zostanie sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Niemcy” z Jubilatem w głównej roli pro-

fesoru Sonnenbrucha. Obsadę sztuką stanowić będzie zespół artystyczny Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi przy współudziale Ireny Eichlerówny w roli Ruth. W przedstawieniu jubileuszowym weźmie również udział w roli Jeachima Petera Henryk Borowski.

Uroczystości łódzkie odbędą się 4 marca br. w Państwowym Teatrze Powszechnym w Łodzi.

— Jeżeli w przód — to lewą nogą, a jeżeli w tył — to prawą — odpowiada niespieszono niewiasta.  
— A jak się maż ustosunkował do pani postanowienia?  
— Maż nie ma nic do gadania. Po kažemy mężczyznom, że nie jesteśmy gorsze — stwierdza rezolutna osoba i przeprasza żegnając się, bo ten dźwięk to ciekawa maszyna.

— Umieję już prowadzić dźwig — chwali się.  
— A którą nogą naciska się starter? — pyta złośliwie towarzyszący nam dyrektor PPB.

## Nowe zdobycze racjonalizatorów

(2) Pomysł racjonalizatorski dotyczy wielokrotnie nie tylko produkcji, ale również zagadnień pobocznych, jak np. dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy.

Pracownik techniczny Łódzkiego Zakładów Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego w Łodzi, ob. Jabłoński wykonał przy łódzkiej fabryce, które zabezpiecza robotników od wypadku przygniatań palców. Za pomysł swój racjonalizator otrzymał 50 tys. zł nagrody.

Ob. Brylski, robotnik Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapeluszniczego w Łodzi opracował ochroniacze do żelazek elektrycznych, chroniące prasowaczy przed oparzeniami.

Różański i Dumka, mechanicy z Łódzkiego Zakładów Przemysłu Odzieżowego skonstruowali przyrząd do przyszywania guzików. Przyrząd ten daje około 400 tys. zł oszczędności i został wprowadzony we wszystkie fabryki przemysłu odzieżowego. W zakładach łódzkich zastosowano już 20 takich przyrządów.

Konferencja w sprawie walki z analfabetyzmem

Pełnomocnik do Walki z Analfabetyzmem na m. Łódź w porozumieniu z ORZZ zwołuje konferencję dyrektorów oraz przewodniczących Rad Zakładowych wszystkich fabryk i instytucji łódzkich z terenu Starostwa Łódź-Sródmieście.

Konferencja ta odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 17 w sali teatralnej ORZZ (ul. Traugutta 18).

W obradach weźmie m. in. udział delegat Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem.

## Wieczór autorski

(zn) W ramach imprez literacko-artystycznych, organizowanych przez łódzki oddział Związku Literatów Polskich, dnia o godz. 19 w sali „Czytelnika” (ul. Piotrkowska 96) odbędzie się wieczór autorski Zygmunta Fijasa i Jana Huszczy.

W programie wieczoru znajdują się humorystyki i felietony. Wstęp na imprezę bezpłatny.

## OBWIESZCZENIE

o przymusowym przebiegu ogierów niuznanych. Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Weterynarii — przypominając, że w myśl postanowień ustawy o nadzorze nad hodowlą koni (Dz. U. R. P. nr 23, poz. 154) używać do rozrodu wolno tylko ogiery uznane przez wojewódzkie komisje kwalifikacyjne. Wszystkie ogiery niuznane orzeczeniem wojewódzkiej komisji kwalifikacyjnej winny być zabite, w przeciwnym bowiem wypadku — na mocy art. 6 p. 2 wspomnianej ustawy podlegają konfiskacie bez odszkodowania.

Trzebieniu przez grodzkie lekarzy weterynaryjnych należy poddać wszystkie ogiery urodzone w r. 1947 i starsze, które nie zostały uznane dla obrotu m. Łodzi przez komisje kwalifikacyjne w 1949 r. Jako ostateczny termin wyznacza się dzień 15 marca 1950 r. Łódź, dnia 11 lutego 1950 r. ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

## OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przed zarząd na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO MARKI „FORD EIFEL”. Samochód obezpieczony w Garażach Taboru Miejskiego przy Al. 1 Maja 124 (ogłoszenie, w godzinach od 8 do 14).

Podkładki ofertowe oraz bliższe informacje udzieli Wydział Gospodarczy, ul. Legionów 10, trzecie piętro, pokój 248, w godzinach od 9 do 13.

Oferty w nakładowanych kopertach z napisem: „Oferta na samochód” należy składać do dnia 27 lutego 1950 r. do godziny 9 rano; w tym samym dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadnym przetargowo w wysokości 3% sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, Łódź, ul. Roosevelta 16, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo umiarkowania, że przetarg nie dał wyniku. Łódź, dnia 13 lutego 1950 r. ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

## LEKARZE

Dr PIWECKI wewnętrzne (plus serce), Piotrkowska 35 3-6  
Dr ZAURMAN — specjalista: skóra, weneryczne, 8-10, 4-6 Narutowicza 2. (k 47)  
Dr GLAZER, specjalista — skóra, weneryczne, 6-8, Andrzejka 25

Dr KUBREWICZ — specjalista: weneryczne, skóra 3-10 3-6, Piotrkowska 106. (k 77)  
Dr KOWALSKI specjalista skóra, wenerycznych 3-7, Piotrkowska 175  
Dr PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 12-13, 15-16 Sienkiewicza 73.

## Z ukosa

### Pan „kotek” był chory.

Nikt nie wiedział co mu dolega. Od tygodnia chodził ponury, ze zwieszoną głową, wzdychał, chwytając się za serce, wznosił oczy ku niebu, jednym słowem był nieswoj. Zanepokojona rodzina, koleżdy znajomi różnie mieli o tym zdanie. Jedni mówili: — Zakochał się, Rozsądni mężczyźni twierdzili: w tym wieku to niemożliwe. To przecież jest normalny mężczyzna. Rodzina przypuszczała, że jest chory. A koleżdy bagatelizowali sprawę zaznaczając: życie po nim przeszło — i to wszystko. W języku ludzi bez troskich znaczy to — przepił się.

Ale on się nie przepił. Nie mówił bowiem, że już nigdy nie będzie pił, owszem nawet pił, ale bez smaku i bez tak zwanego poclagu.

Zaniepokojono się nie na żarty: zabił kogo, ograbił, podpalił, czy co? A on czuł się gorzej z dnia na dzień, ale nie mówił. Jadł też prawie normalnie i na nic nie narzekał. Tylko w jego oczach czaił się jakiś niewypowiedziany smutek, tęsknota, żal, licho zresztą wie, co się tam czaiło.

Pewnego dnia powiedział mu szef: Panie kolego, weź pan dwa tygodnie urlopu, jedź pan na wczas do Zakopanego. Poehodził pan po górach, to panu przejdzie. Podziękował i po padł znowu w melancholii.

Koleżdy wyciągali go do kina, do kawiarni, do teatru, na brizda, na koncerty, proponowali jeszcze inne rozrywki, aż zniecierpliwiony ich troskliwością rzekł: to wszystko nie to.

Proponowali mu lekturę, podsuwali Zielone Gęsi, „Szpilki”, ale on powiedział, żeby mu dali spokój i popadł znowu w zadumę.

Pewnego dnia jeden z kolegów otworzył najświetniejszy, pachnący farbą „Dziennik Łódzki” i zagwiżdżał: Fin, fin, koleś, prasa urzędza bał w sobotę!

— Co???? — poderwał się jak oparzony. Oczy rozbiły mu radością, na blade policzki wystąpiły rumieńce. Przeobraził się cały.

— Nareszcie!!! — krzyknął na całe gardło — nareszcie!! — powtórzyl w momencie, gdy pracownicy wszystkich wydziałów wbiegli do jego pokoju. A ja się martwiłem, że w Łodzi nie będzie balu prasy!

## WIĘKSZE WYGRANE

### 58 LOTERII

#### 5 dzieł ciągnięcia II-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 80344.

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 52485 63903.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 13834 23417 74276.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 9024 9620 15093 25612 41269 57985 65927 67528 73948 80518 85174 101668.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 7689 22474 23485 26022 31782 37392 67852 75576 80799 82783 96279 101989.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 2435 4360 6546 9354 20988 21371 22575 22703 36089 38876 38961 43609 44859 46980 48083 48372 53230 53950 57399 58044 61882 63161 63310 63372 64514 67965 72687 74134 76663 79105 82798 85156 86319 86705 89818 91306 95246 103924.

## „ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYTWORCZE APARATURY ELEKTRYCZNEJ A-9”, Łódź, ul. Świętokrzyska 11/13

zatrudnią zaraz:

- 1 RUTYNOWANEGO KSIĘGOWEGO na stanowisko kierownika finansowego z praktyką w przemyśle.
- 2 STARSZYCH KSIĘGOWYCH
- 1 KSIĘGOWEGO DO KOSZTÓW WŁASNYCH
- 1 KASJERA
- TOKARZY
- ŚLUSARZY
- ŚLUSARZY NARZĘDZIOWCÓW
- STOLARZY

Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem kierować do Wydziału Personalnego Ł.Z.W.A.E. pod w/w adresem.

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skóra włosów, moco. plicowe, Piotrkowska Nr 114.

Dr ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje godz. 3-6 Piotrkowska 33 (k 51)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skóra plicowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwartasłódma (k 56)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skóra, weneryczne, kobiece 1-5 Próchnika 8 (k 46)

Dr HORECKI choroby zakaźne, kłózek, wroby, Narutowicza 35, tel. 206.99.

Dr BIBERGAL, specjalista — skóra, weneryczne 4-6 Piotrkowska 134, tel. 269.96 (k 43)

Dr MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skóra, ul. Piotrkowska 109/6, tel. 138.52.

## BEAMY

### SKÓRY FUTERKOWE

najkorzystniejsze tródko zakupu

165 Piotrkowska 165

## NAPRAWIA bez ŚLADU

wszelkiego rodzaju uszkodzone garderobe — Tkałnia sztuczna Frankowska, Wiekowskiego 23.

Dr MARKIEWICZ choroby zakaźne, jelit, wroby, Piotrkowska Nr 145, tel. 378.36 (k 104)

Dr BALICKA specjalista: skóra, weneryczne, 5-7 Sienkiewicza 52.

Sroda 15 LUTEGO
DZIS: Faustyna
JUTRO: Juliana, Bernarda

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-90
Fogotowie Ratunkowe PCR 104.44, 134-15
117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-16

Dyżury aptek

Dziś (najlepiej) noc dyżuruja apteki: Kasperkiewicz (Limanowska 1), Czerniak (Piotrkowska 193), Pastorowa (L. giewnicka 120) Pawłowski (Piotrkowska Nr 97), Rybicki (Narutowicza 42), Rembelski (Gdańska 90), Szymański (Armii Czerwonej 8), Szilindenbuch (Srebrzyńska Nr 67), Steciak (Piotrkowska 25).

Teatru

TEATR PANSTW (m. ST. JARACZA o godz. 19.15 „Odwył” Kruczkowskiego w drugiej wersji)
TEATR POWSZECHNY — o godz. 18 — „Bożki” — wszystkie miejsca sprzedane.
TEATR „OSA” Traugotta i, tel. 372-70: o godz. 19.30 — „Romans z Wodewila” z T. Wesolowskim.
TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” — o godz. 19.15 „Królawa przedmieść”.
PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — Zespół na występach w Warszawie.
TEATR LALEK „PINOKIO” — o godz. 9.30 (dla szkół) „Historia cna o niebieskich migdałach”.
PANSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” — Teatr niezręczny z powodu wyjazdu do Warszawy na Festiwal Sztuki Radzieckiej.
OBJAZDOWY TEATR DRAMAT. DOMU WP W WARSZAWIE — sala teatralna „Ogniska” ul. Moniuszki, 6a — o godzinie 19.15 — „Matka” Gorkiego.

Kino

ADRIA — (dla młodz.) — „Cyrk” — godz. 16, 18, 20.
BALTUK — „Pustelnia Parmeńska” II seria — godz. 17, 19, 21; doz. od lat 18.
BAJKA — „Wolga, Wolga” — godzina 18, 20 — doz. od lat 14.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 7” — godzina 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (dla młodz.) — „Chłopiec z przedmieścia” — godz. 18, 19, 20.
MUZA — „Mileczenie jest złotem” — godz. 18, 20; doz. od lat 14.
POLONIA — „Czarci zieleń” — o godz. 17, 19, 21; doz. od lat 10.
PRZEDWIOSNIE — „Pustelnia Parmeńska” I seria, godz. 16, 18, 20. doz. od lat 18.
ROBOTNIK — „Siostra Iokaja” — godz. 18, 20; doz. od lat 14.
ROMA — „Dzwonnik z Notre-Dame” — godz. 18, 20; doz. od lat 16.
REKORD — „Wyspa skarbów” dla młodzieży godz. 16; „Zagubione dni” — godz. 18, 20, 30; doz. od lat 14.
STYLLOWY — „Bogata narzeczona” godz. 18, 20; doz. od lat 14.
SWIT — „Wielkie nadzieje” — godz. 17, 30; doz. od lat 14.
TECZA — „Niebezpieczeństwo śmiereci” — godz. 18, 30, 20, 30; doz. od lat 18.
TATRY — „Czarodziej sadów” — godz. 18, 20; doz. od lat 14.
WISLA — „Dubrowski” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30; doz. od lat 14.
WŁOKNIARZ — „Pustelnia Parmeńska” II seria — godz. 18, 30, 20, 30; doz. od lat 18.
WOLNOSC — „Bajals” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14.
ZACHETA — „Konfrontacja” — godz. 18, 20; doz. od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY

W Y D A W C A: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”
Redakcja i Administracja: Łódź Piotrkowska 96 tel. 217-82, 209-02, 204-75
Dział Sportowy 205-95
Dział Miejski 207-18 Dział Ogłoszeń 123-33.
Dział Prenumerat 180-74
Wielozorem od godz. 17.00 tel. Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95.
Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

SPORT

Przed mistrzostwami Polski w hali

SZANSE ŁODZIAN W PRZEMYSŁU



W dni 19 i 20 bm. odbędą się w hali przemysłowej zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w konkurencjach pań i panów. Kto jedzie z Łodzi i jakie szanse mają nasi zawodnicy?

W pchnięciu kulą szanse łodzian zmalały do zera. Nie pojedzie do Przemysła PRYWER. W skoku w dal ANTONOWICZ i SZCZEPANIAK nie mogą liczyć na sukcesy. Podobnie jak w skoku wzwyż, gdzie SIKORSKI (Zw. „Zryw”) musi ustąpić miejsca wielu innym, lepszym od niego.

W trójskoku zarówno z miejsca jak i z rozbiegu, dobry wynik może osiągnąć WOŹNIAKOWSKI (LKS „Włókniarz”). Rezultaty ponad 8.50 cm i 12.50 cm uważać będziemy za dobre.

W sztafecie 4x50 m decydująca rolę będą odgrywały zmiany. Czy podczas treningów nasi zawodnicy zwrócili na to baczną uwagę — zobaczymy w Przemysłu.

W biegu sztafetowym 3x800 m większe szanse ma zespół LKS „Włókniarz” w składzie: DERWINIS, GRAB, GAJEWSKI, nié „Chemika” gdzie pobiegna KOWALSKI, SŁABY, STEPIEN lub WÓJCIK.

Ekspedycja jest dość pokazna, ale możliwości na zajęcie dobrych miejsc — raczej niskie. Zawodnicy — to sama młodzież, a w wielu wypadkach — juniorzy. Sprinterzy, to przede wszystkim: WADOWCZYK i KOZŁOWSKI („Chemika”) oraz ANTONOWICZ, TULECKI i SZCZEPANIAK (LKS Włókniarz). O dostaniu się do finału nie ma mowy. Tacy zawodnicy jak Stawczyk, Buhl, Kliszka, Lipski i inni są lepsi od naszych.

Większe możliwości od mężczyzn mają kobiety. Reprezentantki Polski — SŁOMCZEWSKA i PESKOWNA mają szanse na 2 lub 3 miejsce, pierwsza w biegu płaskim, druga przez płotki.

Reasumując, szanse łodzian nie przedstawiają się bardzo różowo, ale możemy być pewni, że zawodnicy walcząc będą ambitnie i dołożą wszelkich starań, aby ich start wypadł dobrze pod każdym względem.

Czekamy na lód w Łodzi Rewia lodowa w Karpaczu

Złe warunki atmosferyczne uniemożliwiły dotychczas starty łyżwiarzy oraz Rewii Lodowej. Planowane w dniu 13 bm. rewia w Łodzi oraz w dniu 12 bm. — mistrzostwa okręgu warszawskiego zostały odwołane na późniejszy termin. W dniu 13 bm. zespół Rewii Lodowej oraz zawodnicy ZS Związkowca udają się do Karpacza, gdzie w dniu 15 i 17 bm. odbędą się mistrzostwa Zrzeszenia oraz w dniu 19 lutego na zakończenie igrzysk wystawiona zostanie ogólnopolska Rewia Lodowa.

Po zakończeniu igrzysk PZL planuje w wypadku odpowiedniej pogody wystawić Rewię w Łodzi, Warszawa i Kryniczy, a na zakończenie sezonu w Katowicach.

Projektowany jest również jazd grupy warszawskiej do Białostoku, gdzie poza popisami łyżwiarskimi wystawione zostaną fragmenty rewii, zaś grupa katowicka odwiedzi Częstochowę.

Polski Związek Łyżwiarski pragnie wykorzystać wszystkie możliwości propagandowe łyżwiarstwa i w wypadku korzystnych warunków lodowych Rewię Lodową zobaczy jeszcze wielu miłośników sportu łyżwiarskiego. Według nieoficjalnych obliczeń Rewia Lodowa osiągnie 23.000 widzów; ambicją organów zarządczych jest osiągnięcie jeszcze w tym sezonie liczby 50.000 widzów.

1-sza narada produkcyjna trenerów PZPN



W poniedziałek odbyła się w Katowicach w Ośrodku WUKF I narada produkcyjna trenerów PZPN. W nawiązaniu do zadań i zadań w dziedzinie kondycyjnej, technicznej i taktycznej piłkarstwa.

Przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP Olepko omówił następnie rolę ZMP w sporcie. W referatach fachowych trenerzy: Foraj i Koncewicz omówili najważniejsze osiągnięcia i zadania w dziedzinie kondycyjnej, technicznej i taktycznej piłkarstwa.

Dyskusję podsumował wiceprezes PZPN Szymkowiak i podał zasady na jakich odbywać się będą treningi I i II Klasy Państwowej. Zawodnicy odbywają Ligę zobowiązani są do przeprowadzania treningów 3 razy tygodniowo, zaś trenerzy będą składali miesięczne sprawozdania ze swych prac.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której, opierając się na wezwaniu Markiewicza, zobowiązują się do ofiarnej pracy dla podniesienia poziomu piłki nożnej w Polsce Ludowej.

ZWCIĘSTWO SŁOMCZEWSKIEJ

ZKS „Chemika” zorganizowała zawody lekkoatletyczne na sali gimnastycznej, w konkurencjach: kobiet, seniorów i juniorów. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

- SENIORZY — 50 m
1) Woźniakowski — 6.1, 2) Sienior — 6.4.
3000 m.
1) Nowak — 10:48.5, 2) Socha — 11:42.5.
Skok wzwyż
1) Skibiński — 148, 2) Woźniakowski — 140.

- KOBIEТЫ — 50 m
1) Słomcowska — 7.0, 2) Peskowna — 7.4.
JUNIORZY
50 m ppł. (nieśb)
1) Tyła — 7.6, 2) Szczepaniak — 7.8, 3) Dłhl — 8.5.
50 m płaskie
1) Szczepaniak — 6.0, 2) Tyła — 6.6, 3) Stepien — 6.9.

- Trójskok z miejsca
1) Woźniakowski — 806, 2) Szczepaniak (jun.) — 799.
Na uwagę zasługuje start zawodnika Sochy, który mimo 48 lat nie myśli jeszcze zejść z bieżni i nadal startuje.

Sędziowie piłkarscy szykują się do sezonu

Sędziowie piłkarscy myśla już o majowym niebawem rozpocząć sezonie piłkarskim. W lokalu Kolegium Sędziów ŁOZPN przy ul. Piotrkowskiej 67 przyjmowane są codziennie w godzinach od 17 do 19 zapisy kandydatów na kurs sędziowski.

16 bm. o godz. 18 odbędzie się pogadanka dyskusyjna. Zapewne wszyscy sędziowie łódzcy stawiają się gromadnie.

W nadchodzącą niedzielę w Łodzi odbędzie się mecz o mistrzostwo I Ligi hokerskiej rozegrany między Gwardią z Warszawy a Łódzkim Związkowcem.

W nadchodzącą niedzielę w Łodzi odbędzie się mecz o mistrzostwo II Ligi we Wrocławiu z miejscowym zespołem Ognio.

MASZYNY BIUROWE

naprawia, konserwuje — szybko solidnie SPÓŁDZIELNIA POMOCNICZA Metalowców i Elektryków — pod kierownictwem inżynierów specjalistów BIURO, Daszyńskiego 6, tel. 147-33 Warsztaty: J a r a c z a 40; tel. 254-11

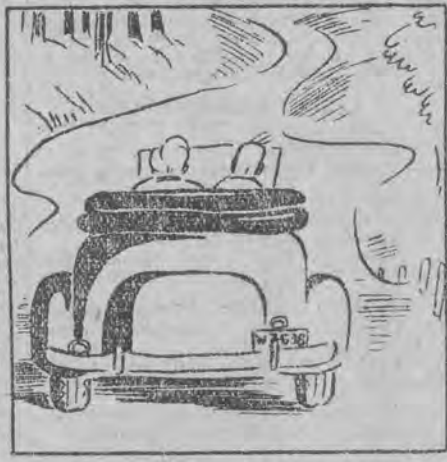
Radio

SRODA, 15 lutego.
11.57 Sygnał czasu, 12.04 DZIENNIK. 12.35 Aud. szkolna dla klas X—XI — „Teatr i literatura dramatyczna w epoce oświecenia”. 14.00 „Prawo i życie”. 14.20 Beethoven — III koncert fort. e-moll op. 37. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Gaska Małgosi” — opow. dla świetlic dzieci. 16.50 Muzyka. 16.00 DZIENNIK. 16.30 Akt. łódzkie. 16.25 Trybuna Radios. 16.35 Nowe nagr. utw. Fr. Chopina. 16.50 „Co warto przeczytać” — „O Mieczysławie i Ly sence”. Motodokument. 17.00 Koncert popularny. 17.45 Rep. akt. dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 „Zagadki muzyczne” — aud. śl. muz. w opr. B. Buszkiewicz. 18.40 „Wszelchnica Rdiowa” — „Nauka o Polsce i geografii Polski”. 19.00 Aud. dla wsi. 19.15 Koncert Krak. Ork. PR. 20.00 DZIENNIK. 20.40 Muz. roz. 21.00 Konc. Chopińskiego. 21.30 „Głos Ameryki”. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Dobre utwory fort. komp. polskich. 22.13 Progr. lokalny na jutro. 22.15 Muz. 22.30 Konc. roz. Transmisja z Pragi II. 23.00 OSTAT WIAD. 23.10 Program na jutro. 23.15 V aud. z cyklu: „Symfonie Beethovana”.

Zebrań i odczytów

DZIS — W sali Archiwum Miejsk. (Plac Wolności 19, o godz. 18.30 zebranie naukowe sekcji historii gosp. i społecznej. — W sali „Czytelnia” (Piotrkowska 96), o godz. 19 wieczór autorski J. Huszczy i Z. Fijaśa. — W lokalu przy Pl. Wolności 1, o godzinie 18.30 odczyt L. Waszkiewicz „Lata głodu bałtyckiego w Łodzi 1861—1865”. — W świetlicy (Kalińskiego 2), o godz. 19 konferencja instruktorów artystycznych, tanecznych, chóralnych, strażniczych w świetlicach podl. Zarz. Gł. Włókniarzy. — W sali wykład. PZH (Wodna 40), o godz. 19 posiedzenie Łódz. Nauk. Twa Lekarskiego. — Dnia 15 lutego o godz. 19 w lokalu Wojewódzkiego Komitetu S. D. przy ul. Piotrkowskiej Nr 78, odbędzie się zebranie Koła Adwokatów Stronnictwa Demokratycznego, na którym wygłoszone zostaną referaty: 1) adw. Kazimierza Kempkińskiego — „Lenin w Polsce”, 2) adw. Wacława Bieleckiego — „Lenin o Spółdzielczości”.

WULCAN



Daremnie zarządzone natychmiastowy alarm. Niewidzialny wróg szki jak kamfora. Wicusz Waligóra znalazł za słabo swoje łapy jak bochny, bowiem bardzo szanował pana Agapit i gdyby mu którykolwiek z czterech włośów spadł z głowy, rozszarpałyby sprawce na szerepy. — Szkoda nerwów, Wicusiu! — bagatelizował to zdarzenie pan Agapit.

Szykowne się do drogi. Ponieważ Okiecki wypożyczył im swój wóz, mieli nadzieję być w „Yulcanie” za trzy, cztery godziny. Dzień był piękny. Pan Agapit, jak zwykle drwił z Wicusia Waligóry, który oganiął się od tych drwin, jak niedźwiedź od much. — Nie machaj łapami, Wicusiu, bo ludzko pomysła, żeś wiatrak. — Po dajby mi pan wrzescie spokój! — rzekł zrozpaczony Wicusz.

Ruszono w drogę. Pan Agapit podśpiewywał sobie nie wiadomo dlaczego akurat „Jak nio nam zdobywać góry”, a Wicusz Waligóra porażał się w romantycznej melanco. lii (jak zwykle czynią młodzieńcy w jego wieku), Tymczasem ukryty w ostepach leśnych jęgotem w kapturze czekał z wymierzona w kierunku szosy strzełba z łucznia.

Gdy pan Agapit w swoim pięknyim śpiewie doszedł do słów: „Hejże ha, hejże ha” — buknął daleki strzał. — Kłcha nawalila — wrzasnął Wicusz. — Kiedy jednak pan Agapit znalazł się w rozwidleniu drzew przydrożnego, a Wicusz Waligóra zarył nosom w pacelną polską glebę, doszedł do wniosku, że to jednak nie było proste nawalenie kłchy.